



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

20 marca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Agnieszka Piotrowska (przewodniczący)

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

Protokolant Magdalena Kucia

po rozpoznaniu na rozprawie 20 marca 2024 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej E. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie
z 12 października 2020 r., VI ACa 693/19,
w sprawie z powództwa A. K.
przeciwko E. spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w M.
o zapłatę,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu w Warszawie do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Władysław Pawlak

Agnieszka Piotrowska

Roman Trzaskowski

UZASADNIENIE

W dniu 11 marca 2014 r. Referendarz sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie wydał nakaz zapłaty (dalej – „Nakaz zapłaty”) w postępowaniu

upominawczym, w którym uwzględnił w całości roszczenie powódki A.K. przeciwko E. sp. z o.o. w M. („Spółka”) o zapłatę 700 tys. zł z tytułu nienależnego świadczenia.

Postanowieniem z 3 października 2014 r. Referendarz Sądowy w Sądzie Rejonowym Lublin-Zachód w Lublinie przywrócił Spółce termin do wniesienia sprzeciwu od Nakazu zapłaty, na podstawie art. 505³⁶ § 1 k.p.c. stwierdził utratę mocy tego orzeczenia, sprawę zaś przekazał do rozpoznania Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie.

Wyrokiem z dnia 13 marca 2018 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie w punkcie pierwszym (I) oddalił powództwo A.K. przeciwko Spółce, w którym – po sprecyzowaniu – domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 639.786,18 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty z tytułu nienależnego świadczenia, a w punkcie drugim (II) orzekł o kosztach postępowania.

Sąd ustalił m.in., że powódka była współniczką w Spółce, a w okresie od kwietnia 2005 r. do września 2013 r. współtworzyła jej dwuosobowy Zarząd. Po rezygnacji drugiego członka pozostawała w Zarządzie sama do 9 maja 2014 r., kiedy to została odwołana z tej funkcji, a w jej miejsce powołano do Zarządu dwóch innych wspólników.

Jeszcze zanim powódka weszła do Zarządu, w dniu 27 listopada 2004 r., Spółka zawarła z Towarzystwem Ubezpieczeń Wzajemnych [...] w W. („TUW”) umowę pożyczki („Umowa pożyczki”) na kwotę 985.000 zł z terminem spłaty w dniu 15 grudnia 2012 r.

W dniu 17 grudnia 2012 r. Spółka była winna TUW z tytułu Umowy pożyczki 1.396.345,17 zł.

W celu pokrycia tego długu powódka wpłaciła na konto Spółki ze środków własnych: w dniu 29 maja 2013 r. - kwotę 500.000 zł, a w dniach 23 i 24 lipca 2013 r. – kwoty po 100.000 zł. W ramach spłaty zadłużenia Spółka przełała kwotę 700.000 zł na rachunek bankowy TUW (stosownie do ustaleń poczynionych w postępowaniu apelacyjnym spłata zadłużenia nastąpiła z tego samego konta - na kwotę 985.000 zł w dniu 31 maja 2013 r. oraz na kwotę 277.600,55 zł w dniu 29 lipca 2013 r.; spłata pochodziła częściowo ze środków własnych Spółki).

Pożyczka została udzielona Spółce bez zgody zgromadzenia wspólników Spółki.

Pismem z dnia 13 grudnia 2013 r. powódka wezwała Spółkę do zwrotu nienależnego świadczenia w wysokości 700.000 zł w terminie do 31 grudnia 2013 r.

Na podstawie Nakazu zapłaty powódka wyegzekwowała od Spółki kwotę 126.991,87 zł, w tym kwotę 60.213,82 zł z tytułu kapitału głównego oraz kwotę 66.778,05 zł z tytułu odsetek.

W okresie od 2010 r. do 2014 r. powódka świadczyła na rzecz Spółki, na podstawie umowy o współpracę („Umowa o współpracę”), usługi medyczne: wykonywała biopsje i badania USG, za które otrzymywała wynagrodzenie, wynoszące zgodnie z § 2 tej Umowy 50 zł brutto za wykonaną usługę.

W dniu 2 stycznia 2009 r. powódka podpisała aneks („Aneks”) do Umowy o współpracę, który zmieniał zasady wypłaty wynagrodzenia, jednakże w imieniu Spółki Aneks podpisał J.U., który nie posiadał uprawnień do reprezentowania Spółki przy zawieraniu takiej umowy.

W latach 2010-2014 r. powódka wykonała na rzecz Spółki łącznie 4925 badań USG i biopsji (w 2010 r. – 1164, w 2011 r. – 1106, w 2012 r. – 1007, w 2013 r. – 1085, a w 2014 r. – 563), za które przysługiwało jej – stosownie do stawki określonej w Umowie o współpracę - wynagrodzenie w łącznej wysokości 246.250 zł. Jednakże w tym czasie pobrała ponad tę kwotę – stosując Aneks - z rachunku Spółki łącznie 643.750 zł (odpowiednio za poszczególne lata: 151.800 zł, 144.700 zł, 149.650 zł, 118.750 zł i 78.850 zł).

Dodatkowo w dniu odwołania jej z funkcji członka Zarządu Spółki, tj. 9 maja 2014 r., pobrała z rachunku bankowego Spółki, bez tytułu prawnego, kwotę 260.000 zł.

Pismem datowanym na 12 grudnia 2017 r. Spółka złożyła powódce oświadczenie o potrąceniu przysługującej Spółce wierzytelności w wysokości 923.750 zł z wierzytelnością powódki w wysokości 700 tys. zł.

W świetle poczynionych ustaleń faktycznych Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powódce przysługuje żądanie z tytułu nienależnego świadczenia.

Przyjął bowiem, że w 2013 r. powódka, w celu sfinansowania dalszej działalności Spółki (spłaty zobowiązania względem TUW), udzieliła na jej rzecz z majątku własnego pożyczki w kwocie 700.000 zł. Jednakże umowa pożyczki, zawarta przez powódkę jako pożyczkodawcę i zarazem jako reprezentanta Spółki, była nieważna na podstawie art. 17 k.s.h. ze względu na brak wymaganej w art. 15 § 1 k.s.h. zgody zgromadzenia wspólników, jak również z tego powodu, że wbrew art. 210 § 1 k.s.h. Spółki nie reprezentował pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników (w Spółce nie było rady nadzorczej). W konsekwencji kwoty wpłacone przez powódkę na rzecz Spółki (w łącznej wysokości 700.000 zł) stanowią świadczenie nienależne, podlegające zwrotowi. Sąd Okręgowy uznał przy tym, że obowiązku zwrotu nie podważa wyzbycie się przez Spółkę pieniędzy na rzecz TUW (art. 407 k.c.), gdyż dokonując tego rozporządzenia Spółka zwolniła się równocześnie ze swego zobowiązania, zaoszczędzając wydatku, a zatem pozostała wzbogacona. Roszczeniu powódki nie sprzeciwia się również art. 411 pkt 1 k.c., gdyż nawet gdyby przyjąć, że powódka wiedziała o braku zobowiązania do dokonania wpłaty, to i tak przysługiwało jej żądanie zwrotu świadczenia, skoro doszło do niego w wykonaniu nieważnej czynności prawnej.

Tym niemniej Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, gdyż uznał za skuteczny podniesiony przez Spółkę zarzut potrącenia. Stwierdził, że Spółka wykazała istnienie i wysokość wierzytelności względem powódki z tytułu bezpodstawnego pobrania przez nią kwoty 643.750 (663.750) zł z tytułu wynagrodzenia za rzekomo wykonane w latach 2010-2014 badania USG i biopsje oraz dodatkowo 260.000 zł. Za wiarygodną (autentyczną) uznał przedstawioną przez Spółkę dokumentację potwierdzającą jej wyliczenia.

Bezzasadne zawyżenie pobieranego wynagrodzenia wynikało też ze stosowania reguł określonych w Aneksie, który Sąd uznał za bezskuteczny ze względu na brak należytego umocowania osoby podpisującej go za Spółkę (k. 2231).

W następstwie apelacji powódki, wyrokiem z dnia 12 października 2020 r., Sąd Apelacyjny w Warszawie w punkcie pierwszym (I) zmienił wyrok Sądu Okręgowego częściowo w punkcie pierwszym w ten tylko sposób, że zasądził

od Spółki na rzecz powódki kwotę 379.786,18 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 12 września 2014 r. do dnia zapłaty oraz w punkcie drugim co do kosztów, a w punkcie drugim (II) orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd odwoławczy wprawdzie zgodził się ze stanowiskiem, że powódka wykazała dochodzone przez nią roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia – pomniejszone o pobraną przez nią kwotę 260.000 zł (zdaniem Sądu nie można tego interpretować inaczej, jak pobrania takiej kwoty w poczet należności Spółki stwierdzonej Nakazem zapłaty) – ale zakwestionował skuteczność dokonanego przez Spółkę potrącenia. Uznał bowiem, że pozwana nie wykazała istnienia i wysokości wierzytelności z tytułu pobranego w zawyżonej wysokości wynagrodzenia. Przedstawiła jedynie sporządzone we własnym zakresie wydruki z systemu księgowego oraz dwie opinie biegłego sporządzone w postępowaniu przygotowawczym, jakie toczyło się przeciwko powódce (prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową w W. pod sygn. [...]). Tymczasem opinia ta nie mogła być podstawą ustaleń faktycznych, gdyż została sporządzona poza niniejszym postępowaniem, czyli z naruszeniem art. 235 § 1 k.p.c., a w niniejszym postępowaniu, ze względu na treść art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1469; dalej – „Nowelizacja k.p.c.”), art. 278¹ k.p.c. nie miał zastosowania. Wątpliwości Sądu wzbudziła też metodyka sporządzenia opinii, gdyż z jej treści wynika, że biegły opierał się na kwestionowanej przez powódkę dokumentacji, wobec czego koniecznym byłoby wyjaśnienie, czy dokumentacja ta była rzetelna, względnie czy istnieje możliwość dokonania podobnych ustaleń z pominięciem takiej dokumentacji. Ponadto dowód z tej opinii przynajmniej istotnie ogranicza powódkę w możliwości podjęcia obrony, skoro w sprawie niniejszej występuje ona z zarzutem przedawnienia roszczenia, a biorąc pod uwagę gospodarczy charakter działalności pozwanego, nie sposób wykluczyć, że przedstawione do potrącenia roszczenie przedawniło się z upływem trzyletniego terminu wskazanego w art. 118 k.c., przy czym rozpoczęcie biegu tego terminu powinno być oceniane według art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Uznając, że pozwana (Sąd wskazał omyłkowo: „powódka”) przerwała bieg przedawnienia, przedstawiając zarzut potrącenia (a zatem 16 września 2014 r.), za przedawnione mogłyby być uznane kwoty naliczone przez

pozwana powódce za rok 2010 (wskazywane 151.800 zł) oraz za rok 2011 - w zakresie kwot pobranych do 16 września 2011 r. Tymczasem złożenie przez pozwaną kopii opinii sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym w istocie wyklucza możliwość ustalenia, jaka kwota byłaby od powódki wymagalna za okres przed 16 września 2011 r. W ocenie Sądu Apelacyjnego tak zaoferowany materiał procesowy narusza prawo do obrony powódki również dlatego, że powódka w istocie pozbawiona była możliwości jakiegokolwiek merytorycznej weryfikacji tego materiału, w szczególności odebrania od biegłego uzupełniającej opinii ustnej. W rezultacie Sąd stwierdził, że przedstawiona do potrącenia przez pozwaną wierzytelność nie mogła zostać uznana za udowodnioną.

W ocenie Sądu Apelacyjnego *in casu* nie było też podstaw do zastosowania art. 230 k.p.c. w odniesieniu do faktów mających uzasadniać istnienie i wysokość wierzytelności Spółki względem powódki, gdyż powódka od samego początku kwestionowała jej istnienie. Zarzuciła też nieprawidłowość wyliczenia kwot z tytułu badań oraz zakwestionowała prawdziwość załączonych przez pozwaną dokumentów - „Ksiąg głównych przychodni”.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego wniosła pozwana, zaskarżając go w całości. Zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 61 k.c. w związku z art. 205 § 2 k.s.h., art. 65 § 2 w związku z art. 518 § 1 pkt 3, art. 5, art. 58 § 1 i 3, art. 83 § 1 k.c. i z art. 15 § 1 oraz art. 17 § 1 i 2 k.s.h., art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., art. 6 k.c. w związku z art. 232 i 253 zd. 2 w związku z art. 382 k.p.c., jak również naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 9 ust. 4 w związku z art. 9 ust. 2 Nowelizacji k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c. oraz art. 278 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w całości i o orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie powództwa, a także o zasądzenie od powódki na rzecz Spółki kosztów postępowań w obu instancjach oraz postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pierwsza grupa zarzutów pozwanej zmierza do wykazania, że w sprawie nie doszło do zawarcia umowy pożyczki między powódką a Spółką, choćby umowy nieważnej, ponieważ stosowne oświadczenie powódki nie zostało skutecznie złożone, gdyż nie dotarło do Spółki w taki sposób, iż mogła się zapoznać z jego treścią (zarzut naruszenia art. 61 k.c. w związku z art. 205 § 2 k.s.h.). Było zaś tak dlatego, że za adresata oświadczenia, czyli Spółkę, działała powódka, co – wbrew sugestii wynikającej z art. 205 § 2 k.s.h. – było niedopuszczalne ze względu na art. 210 § 1 k.s.h. zastosowany w drodze analogii. W konsekwencji powódka nie może żądać zwrotu świadczenia ze względu na wyłączenie przewidziane w art. 411 pkt 1 k.c. (nie ma tu nieważnej czynności prawnej w rozumieniu tego przepisu *in fine*). Ponadto, skoro Spółka nie przyjęła świadomie świadczenia od powódki (pożyczka w ogóle nie zaistniała), nie mogła go też świadomie, skutecznie przekazać T UW, co sprawia, że działanie to nie doprowadziło do zaspokojenia wierzyciela T UW i zwolnienia Spółki z długu. W rzeczywistości zatem do dokonania czynności doszło między powódką a T UW, a wykorzystanie konta Spółki miało jedynie charakter techniczny. Wobec powyższego to nie Spółka, lecz T UW mógłby być adresatem roszczenia powódki o zwrot świadczenia nienależnego. Byłoby to możliwe ze względu na to, że zapłata na rzecz T UW była rażąco sprzeczna z zasadami współżycia społecznego i nieważna, co oznacza, iż Spółka nie została skutecznie zwolniona z długu, a bezpodstawnie wzbogaconym świadczeniem powódki nie jest Spółka, lecz T UW (zarzut naruszenia art. 405 w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c.).

Zdaniem pozwanej, wyrażonym w ramach zarzutu naruszenia art. 65 § 2 w związku z art. 518 § 1 pkt 3, art. 5, art. 58 § 1 i 3, art. 83 § 1 k.c. i z art. 15 § 1 oraz art. 17 § 1 i 2 k.s.h., staranna wykładnia - z uwzględnieniem okoliczności i celu działania powódki – jej oświadczenia złożonego konkludentnie wraz z jednostronną czynnością prawną, której przejawem zewnętrznym było przelanie na rachunek pozwanej Spółki, a następnie z tego rachunku na rzecz wierzyciela Spółki (T UW) kwoty 700.000 zł, powinna doprowadzić Sąd do wniosku, że w istocie powódka nie udzieliła pożyczki – nie wiadomo zresztą, jakie były jej elementy konieczne i kiedy Spółka złożyła oświadczenie o jej zawarciu - lecz dążyła do wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela i dokonała jednostronnej czynności z art. 518 § 1

pkt 3 k.c. adresowanej do TUW, przekazując „technicznie” pieniądze przez rachunek bankowy Spółki. Oświadczenia o zawarciu umowy pożyczki były w tej sytuacji pozorne i ukrywały jednostronną czynność powódki na podstawie art. 518 § 1 pkt 3 k.c., adresowaną do TUW. Czynność zaś zapłaty była nieważna ze względu na jej rażącą sprzeczność z zasadami współzycia społecznego (ze względu na cel, działanie na szkodę Spółki – art. 296 k.k.).

Leżące u podstaw konstrukcji prawnej forsowanej przez pozwaną założenie, że powódka nie mogła złożyć skutecznie oświadczenia woli Spółce, nie przekonuje, pomija bowiem, iż *in casu* nie chodziło o jednostronną czynność prawną powódki, która sama przez się miała wywoływać skutki prawne (np. jednostronne oświadczenie prawokształtujące), lecz o złożenie oświadczenia woli, które miało składać się na zawarcie Umowy pożyczki. W takiej zaś sytuacji złożenie przez powódkę Spółce jednostronnego oświadczenia woli w żaden sposób nie zagraża Spółce, skoro nie wywołuje ono jeszcze żadnych zamierzonych skutków prawnych poza ewentualnym związaniem powódki swym oświadczeniem (por. wywody Sądu Najwyższego dotyczące reprezentacji biernej spółki zawarte w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2016 r., III CZP 89/15, OSNC 2016, nr 9, poz. 97). Nie ma zatem potrzeby i podstaw do sięgania w tym zakresie do analogii do art. 210 § 1 k.s.h. i czynienia odstępstwa od art. 205 § 2 k.s.h. Potencjalne zagrożenie zaś może wiązać się dopiero ze złożeniem przez Spółkę zgodnego oświadczenia woli, co w zasadzie jest równoznaczne z zawarciem umowy, której skutki mogą być dla Spółki niekorzystne. Zagrożeniu temu zapobiegają jednak właśnie wystarczająco regulacje przewidujące w takim przypadku szczególne wymagania (zgoda zgromadzenia wspólników – art. 15 k.s.h., reprezentacja spółki przez pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników – art. 210 § 1 k.s.h.), których naruszenie powoduje nieskuteczność czynności prawnej (czasową albo definitywną). Próba zakwestionowania skuteczności czynności już na wcześniejszym etapie, tj. etapie oświadczenia woli powódki, jest zbędna, sztuczna i w istocie podyktowana jedynie dążeniem do wyłączenia zastosowania *in casu* art. 411 pkt 1 *in fine* k.c. W znacznej mierze podważałaby też sens takich przepisów, jak art. 210 § 1 k.s.h., czyniąc je zbędnymi. Niezależnie od tego warto zwrócić uwagę, że zakwestionowanie

skuteczności złożenia oświadczenia woli wymagałoby *in casu* wykazania, iż możliwości zapoznania się z tym oświadczeniem pozbawieni byli pozostali reprezentanci Spółki (drugi członek Zarządu czy prokurent). Taką właśnie próbę podejmuje skarżąca, wywodząc, że działania powódki były podstępne, potajemne (w szczególności zatajone przed prokurentem i drugim członkiem Zarządu) oraz zmierzały długofalowo do przejęcia nieruchomości Spółki (o wartości 4,2 mln), najcenniejszego składnika jej majątku, przy czym podejmując te działania, powódka korzystała z pomocy księgowej-synowej. Jednakże twierdzenia zawarte w tych wywodach wykraczają poza poczynione w sprawie i wiążące w postępowaniu kasacyjnym ustalenia faktyczne, co jest niedopuszczalne (por. art. 398¹³ § 2 k.p.c.).

Nie przekonuje również teza skarżącej o pierwotnej pozorności zgodnych oświadczeń woli (powódki i Spółki) – zakładająca zresztą, że oświadczenia woli zostały jednak złożone – która pomija, iż te same cele mogą być realizowane różnymi sposobami i wybór jednego z nich (np. doprowadzenie do konsekwencji zbliżonych do wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela przez dokonanie dwóch odrębnych czynności prawnych), choćby bardziej skomplikowanego, nie jest *per se* równoznaczny z pozornością działania.

Nie ma także podstaw, by uznać, że nieskuteczna czy też nieważna była czynność zapłaty przez Spółkę na rzecz TUW. Przeciwnie twierdzenie pozwanej nie uwzględnia ogólnej zasady ochrony osób działających w dobrej wierze, która jest domniemywana zgodnie z art. 7 k.c. Jej wyrazem jest nie tylko art. 83 § 2 k.c., art. 97 k.c. czy art. 105 k.c., ale także formułowana w doktrynie i judykaturze reguła, że jednostronna sprzeczność umowy z prawem (w tym z zasadami współżycia społecznego) nie jest równoznaczna ze sprzecznością, o której mowa w art. 58 § 2 k.c., i co do zasady nie prowadzi do nieważności czynności prawnej, gdyż godziłoby to w godny ochrony interes drugiej strony, działającej w dobrej wierze (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., III CZP 13/13, OSNC 2014, Nr 3, poz. 23 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2018 r., II CSK 228/17, niepubl., z dnia 28 lutego 2023 r., II CSKP 594/22, OSNC 2023, nr 10, poz. 98 i z dnia 16 czerwca 2023 r., II CSKP 461/22, OSNC 2023, nr 10, poz. 98 oraz tam przywoływane orzecznictwo). Oznacza to, że zła wiara jednej ze stron czy nawet jednostronne popełnienie

przestępstwa co do zasady nie są wystarczające, aby uznać samą umowę za nieważną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2023 r., II CSKP 594/22 i z dnia 16 czerwca 2023 r., II CSKP 461/22 oraz tam przywoływane orzecznictwo). W orzecznictwie Sądu Najwyższego jest to odnoszone również do sytuacji, w których osoba fizyczna dysponująca kompetencją do działania za jedną ze stron (jako jej organ, przedstawiciel ustawowy albo pełnomocnik) nadużywa tej kompetencji (np. działając wbrew rzeczywistej lub hipotecznej woli strony). Przyjmuje się bowiem, że jeżeli druga strona (osoba trzecia względem stosunku, będącego źródłem nadużywanej kompetencji) umowy o tym nadużyciu nie wiedziała - co w istocie jest równoznaczne z jedynie jednostronną sprzecznością zawarcia umowy z ustawą (może stanowić przestępstwo z art. 296 § 1 k.k.) lub z zasadami współżycia społecznego - umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2018 r., II CSK 228/17 i z dnia 28 lutego 2023 r., II CSKP 594/22). Ocena jest odmienna, jeżeli druga strona działała w zмовie z reprezentantem, wiedziała o nadużyciu lub bez trudu mogła się o tym dowiedzieć i zawarła umowę w celu uzyskania ochrony własnego interesu majątkowego kosztem osoby reprezentowanej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 1992 r., II CRN 60/92, niepubl., z dnia 8 grudnia 1999 r., II CKN 587/98, niepubl. z dnia 5 lutego 2003 r., II CK 425/02, niepubl., z dnia 16 września 2004 r., IV CK 712/03, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 143, z dnia 8 października 2004 r., V CK 76/04, OSNC 2005, nr 10, poz. 175, z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 458/12, OSNC-ZD 2014, z. A, poz. 10, z dnia 20 października 2016 r., II CSK 59/16, niepubl., z dnia 28 lutego 2018 r., II CSK 228/17, niepubl., z dnia 23 marca 2018 r., II CSK 371/17, niepubl. oraz z dnia 28 lutego 2023 r., II CSKP 594/22), co w istocie jest równoznaczne ze szczególną dwustronną sprzecznością zawarcia umowy z prawem.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że skarżąca nie zdołała podważyć tezy Sądu Apelacyjnego, iż roszczenie powódki nie jest wyłączone na podstawie art. 411 pkt 1 k.c. Warto przy tym nadmienić, że roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia przysługiwałoby powódce nawet w razie przyjęcia, iż wpłaty na rzecz Spółki były dokonywane na poczet przyszłej umowy pożyczki, którą zamierzała zawrzeć, do czego jednak nie doszło. Byłoby to bowiem równoznaczne

z nieosiągnięciem zamierzonego celu świadczenia i również uzasadniało roszczenie o jego zwrot (por. art. 410 k.c.; tzw. *condictio causa data causa non secuta* czy też *condictio ob rem*).

Uznanie, że powódce przysługiwało dochodzone przez nią roszczenie, aktualizuje potrzebę oceny zarzutów sformułowanych w skardze kasacyjnej warunkowo, tj. na wypadek nieuwzględnienia przez Sąd Najwyższy zarzutów wykazujących, że Spółka nie była stroną czynności prawnej i nie jest bezpodstawnie wzbogacona.

Dotyczy to zarzutów naruszenia przepisów postępowania, które zmierzają w istocie do podważenia stanowiska Sądu Apelacyjnego co do niewykazania przez pozwaną istnienia i wysokości przedstawionej przez nią do potrącenia wierzytelności. W tym zakresie skarżąca zarzuciła naruszenie art. 9 ust. 4 w związku z art. 9 ust. 2 Nowelizacji k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., które miało polegać na przyjęciu, że przepis ten odnosi się nie tylko do przepisów z Działu V Księgi pierwszej „Środki odwoławcze”, lecz również do przepisów o postępowaniu rozpoznawczym w I instancji, przy jednoczesnym pominięciu przepisu art. 11 ust. 1 tejże Nowelizacji. Zarzuciła również naruszenie art. 278 § 1 w związku z art. 382 k.p.c. przez nieuwzględnienie zarzutu potrącenia Spółki wskutek m.in. niemożności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sporządzonych w innym postępowaniu, podczas gdy ocena wysokości roszczenia Spółki przedstawionego do potrącenia (weryfikacja twierdzenia pozwanej) wymagała jedynie operacji matematycznej sumowania, co nie stanowi wiadomości specjalnych. Wiąże się z tym również zarzut naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 232 i 253 zd. 2 w związku z art. 382 k.p.c. przez obciążenie pozwanej ciężarem dowodu co do nieistnienia dokumentacji, o istnieniu której twierdziła powódka, co stanowiłoby błędny logicznie tzw. *probatio diabolica*, podczas gdy to twierdzenie powódki o istnieniu innej dokumentacji wykraczało poza granice zaprzeczenia twierdzeniom drugiej strony i stanowiło samoistne twierdzenie wymagające udowodnienia przez powódkę. Ponadto, zdaniem skarżącej, powódka nie zaprzeczyła prawdziwości dokumentacji przedstawionej przez Spółkę, więc pozwana nie miała obowiązku jej udowadniać.

Rozpatrując przedstawione zarzuty, należy najpierw uznać za dyskusyjne stanowcze stanowisko Sądu Apelacyjnego, że *in casu* art. 278¹ k.p.c. nie mógł znaleźć zastosowania w postępowaniu apelacyjnym ze względu na regułę intertemporalną wyrażoną w art. 9 ust. 4 Nowelizacji k.p.c. Wprawdzie rzeczywiście zgodnie z tym przepisem „do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie” tej Nowelizacji stosuje się stare przepisy, co – literalnie rzecz ujmując - sugeruje, że do rozpoznania apelacji powódki wniesionej przed wejściem w życie Nowelizacji k.p.c. stosuje się nie tylko stare przepisy regulujące postępowanie apelacyjne (art. 367 i n. k.p.c.), lecz wszystkie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego w dawnym brzmieniu, które stosuje sąd rozpoznający apelację, a więc także przepisy o postępowaniu dowodowym przed sądem pierwszej instancji (art. 235 i n. k.p.c.) w związku z art. 391 § 1 k.p.c. Tym niemniej nie można wykluczyć wykładni zwężającej, która – stosownie do polskiego modelu apelacji pełnej, w którym postępowanie apelacyjne służy również gromadzeniu materiału procesowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55) - pozwalałaby na zastosowanie art. 278¹ k.p.c. również w postępowaniu apelacyjnym zainicjowanym apelacją wniesioną i nierozpoznaną przed dniem wejścia w życie Nowelizacji k.p.c. Trzeba też uznać za zbyt uproszczoną sugestię Sądu Apelacyjnego, że dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z opinii biegłych sporządzonej w postępowaniu przygotowawczym naruszałoby prawo powódki do obrony, pozbawiając ją możliwości merytorycznej weryfikacji tego materiału, w szczególności odebrania od biegłego uzupełniającej opinii ustnej. Uznanie tego zastrzeżenia stawiałoby pod znakiem zapytania dopuszczalność korzystania z możliwości przewidzianej obecnie w art. 278¹ k.p.c., a ponadto pomija – co akcentuje doktryna - że skorzystanie z niej otwiera także drogę do zastosowania art. 286 k.p.c. W zamyśle projektodawców art. 278¹ k.p.c. dowody, o których mowa w tym przepisie, stanowić miały opinie biegłych w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego i jako takie miały podlegać ocenie według zasad właściwych dla tych opinii. Oznacza to, że strony mogą zgłaszać do nich zarzuty, wnioskować o ich uzupełnienie i wyjaśnienie czy też żądać przesłuchania biegłego. Z kolei kwestię rzetelności (metodyki) opinii czy jej wystarczającego charakteru (np. z punktu

widzenia potencjalnego przedawnienia części roszczeń pozwanej) Sąd mógłby ocenić, gdyby dowód taki dopuścił. Nawet zaś akceptując stanowisko co do właściwości czasowej art. 278¹ k.p.c., nie można zapominać, że jeszcze przed wejściem w życie Nowelizacji k.p.c. w orzecznictwie dopuszczano – jakkolwiek z istotnymi zastrzeżeniami – możliwość wykorzystania opinii biegłego sporządzonej w innej sprawie, w tym w sprawie karnej, jako dowodu w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. Było to możliwe wtedy, gdy żadna ze stron nie zgłaszała co do tej opinii zastrzeżeń i nie żądała powtórzenia tego dowodu w toczącym się postępowaniu w sprawie cywilnej. Przy czym zastrzegano, że ze względu na zasadę bezpośredniości (art. 235 k.p.c.) sąd cywilny powinien zażądać ustnego wyjaśnienia opinii złożonej na piśmie w innej sprawie niż tocząca się przed sądem orzekającym, a odstąpienie od tego wymagania było możliwe tylko w razie wyraźnego wniosku stron (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2015 r., III CSK 149/14, OSNC 2016, Nr 2, poz. 23 oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2016 r., IV CSK 45/16, nie publ. i z dnia 12 września 2018 r., II CSK 658/17, niepubl.).

Trzeba też zgodzić się ze skarżącą, że zastrzeżenia wzbudza stanowisko Sądu odwoławczego co do wykorzystania materiału dowodowego dotyczącego wykazania, iż powódka pobrała od Spółki zawyżone wynagrodzenie za świadczone usługi (art. 382 k.p.c.). Co do zasady jest jasne, że okoliczność tę powinna wykazać Spółka, czemu usiłowała sprostać, przedstawiając dokumentację dotyczącą ilości usług świadczonych przez powódkę. Sąd pierwszej instancji uznał, że dokumentacja ta jest wystarczająca – powołał w tym kontekście (por. uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego) m.in. zestawienie wykonanych usług specjalistycznych (k. 1407-1436 i 1885-1914) i księgi główne przychodni (k. 1437-1538, 1915-2016, k. 1539-1639, 2153-2253, k. 1641-1741, 2052-2152, k. 1742-1759, 2016-2033) - wskazując, iż powódka nie tyle zaprzeczała prawdziwości tej dokumentacji, ile twierdziła, iż jest niepełna, tj. nie uwzględnia wszystkich badań. W tej sytuacji przyjął, że niepełność dokumentacji powinna wykazać powódka, czego nie uczyniła, choć jako wspólnik, a następnie członek Zarządu Spółki, posiadała dostęp do tej dokumentacji, a ponadto prowadząc własną działalność gospodarczą, powinna posiadać własne rejestry i wyliczenia usług świadczonych na rzecz pozwanej,

za które otrzymywała wynagrodzenie. Zdaniem Sądu *a quo* nie można było wymagać od Spółki, aby zaprzeczyła twierdzeniom powódki i udowodniła nieistnienie tej okoliczności. Stanowisko to zakwestionował Sąd Apelacyjny, wskazując, że w istocie w celu wykazania swojego roszczenia co do zasady oraz co do wysokości pozwana przedstawiła sporządzone we własnym zakresie wydruki z systemu księgowego (karty 1312 - 1316 akt sądowych) oraz dwie opinie biegłego sporządzone w postępowaniu przygotowawczym, jakie toczyło się przeciwko powódce. W odniesieniu do dokumentacji przedstawionej przez Spółkę Sąd odwoławczy stwierdził, że *in casu* nie było podstaw do zastosowania art. 230 k.p.c., gdyż w piśmie z dnia 11 lutego 2015 r. - „Odpowiedź powódki na skargę o wznowienie postępowania” (k. 476 i n.) powódka wskazywała, że pozwana „(...) nigdy nie przedstawiła wszystkich dowodów niezbędnych do potwierdzenia poprawności wyliczenia zawartego w tekście Skargi. Nie można uznać tej kwoty za wymagalną” oraz iż „Nie ma obecnie i nie było wiosną 2014 r. żadnych wymagalnych wierzytelności, które pozwana miałaby zgłosić do potrącenia.”. Ponadto w piśmie tym powódka wskazała wprost, że całkowicie błędne jest wyliczenie kwot z tytułu badań oraz zakwestionowała prawdziwość załączonych przez pozwaną dokumentów - „Ksiąg głównych przychodni”.

Wbrew wywodom Sądu Apelacyjnego trzeba zwrócić uwagę, że stanowisko Sądu pierwszej instancji dotyczące wykazania istnienia i wysokości wierzytelności przedstawionej przez Spółkę do potrącenia nie opierało się wyłącznie na własnych wydrukach z systemu księgowego, przedstawionych na kartach 1312-1316. Sąd Okręgowy bowiem uznał za wiarygodną dokumentację przedstawioną przez Spółkę, eksponując w szczególności „porównanie zestawienia wykonanych usług specjalistycznych i ksiąg głównych przychodni z zapisami na koncie pozwanej”. Do wiarygodności tak rozumianej dokumentacji Sąd Apelacyjny w istocie w ogóle się nie ustosunkował – do czego zobowiązywał go art. 382 k.p.c. - poprzestając na stwierdzeniu, że powódka jej zaprzeczyła, co uznał za istotne w kontekście art. 230 k.p.c. Tymczasem nawet przyjęcie, że powódka zaprzeczyła prawdziwości dokumentacji, nie oznacza, iż dokumentacja ta jest *per se* pozbawiona jakiejkolwiek wartości dowodowej, choćby chodziło tu o inny środek dowodowy w rozumieniu art. 309 k.p.c. Ponadto skarżący ma rację co do tego – co dostrzegł Sąd pierwszej

instancji - że powódka w istocie zaprzeczała zupełności dokumentacji (por. k. 489), a nie jej prawdziwości, czemu nie przeczą fragmenty jej pism cytowane przez Sąd odwoławczy. Nie jest wszak zarzutem nieprawdziwości dokumentacji stwierdzenie, że Spółka „nigdy nie przedstawiła wszystkich dowodów niezbędnych do potwierdzenia poprawności wyliczenia” ani równie ogólnikowa teza, iż nie ma wymagalnych wierzytelności, które pozwana mogłaby przedstawić do potrącenia. Wbrew twierdzeniu Sądu drugiej instancji nie można też stwierdzić, że powódka wprost zakwestionowała prawdziwość załączonych przez pozwaną dokumentów - „Ksiąg głównych przychodni”. W przywoływanym przez ten Sąd piśmie z 11 lutego 2015 r. powódka stwierdziła wprawdzie (s. 14, k. 489), że „przedstawione Sądowi jako dowody „Księgi główne przychodni” za lata od 2009 do 2014, w rzeczywistości nie są prawdziwymi „Księgami głównymi przychodni”, jednakże z dalszego wywodu wynika jasno, iż zarzut dotyczył w istocie kwestii nazewnictwa. Powódka wyjaśniła bowiem, że chodziło tu w istocie o „Rejestr badań ultrasonograficznych, prowadzony (dla oszczędności) na drukach zatytułowanych „Księgi główne przychodni””, a to samo dotyczyło „„Zestawienia wykonanych usług specjalistycznych”, które obejmują wyłącznie biopsje”. Na to, że zarzut dotyczył w istocie zupełności dokumentacji wskazuje kolejne zdanie, w którym wskazała, iż „Nawet pobieżna lektura wskazuje, że załączone dowody dotyczą tylko wybranych badań, a nie wszystkich zgłaszających się pacjentów. Prawdziwa „Księga główna przychodni” istnieje i do początku 2014 r. była prowadzona także na drukach zatytułowanych „Księga główna przychodni” ale obejmuje wszystkich pacjentów zgłaszających się na wszystkie rodzaje badań”. Z kolei w apelacji powódka podkreślała – co wskazuje na niekonsekwencję - że w Księdze głównej NZOZ E. nie byli rejestrowani pacjenci komercyjni (por. s. 15, k. 2301) i że pozwana nie przedstawiła żadnych zestawień ilościowych dotyczących konsultacji lekarskich (por. s. 17, k. 2303). Zastrzeżenia co do ścisłości wywodów Sądu Apelacyjnego mają znaczenie dlatego, że pomijając – w oparciu o dyskusyjną argumentację – przedstawioną przez Spółkę dokumentację (bez oceniania jej wartości dowodowej) w istocie nałożył na pozwaną obowiązek udowodnienia okoliczności negatywnej, tj. niewykonania przez powódkę usług, podczas gdy prawidłowo zrekonstruowany

ciężar dowodu nakazuje uznać, iż to powódka powinna wykazać, że usługi te wykonała w szerszym zakresie niż wykazywała pozwana.

Należy ponadto zwrócić uwagę – co dostrzegł Sąd Okręgowy, a całkowicie pominął Sąd Apelacyjny – że uzasadniając pobrane od Spółki kwoty powódka powoływała się na Aneks, którego skuteczność została w sprawie podważona. W szczególności w powoływanym przez Sąd odwoławczy piśmie z dnia 11 lutego 2015 r. powódka wskazała, że wyliczenie kwot z tytułu badań jest całkowicie błędne nie tylko dlatego, iż dokumenty przedstawione przez Spółkę nie stanowią całości dokumentacji przez nią posiadanej, ale także dlatego, że wyliczenia nie uwzględniały Aneksu, który przewidywał inne stawki za usługi niż Umowa o współpracę (por. k. 489). Tymczasem już samo to – w powiązaniu z tezą o nieskuteczności Aneksu – zdaje się wskazywać, że pobrane przez powódkę świadczenia były zawyżone.

Z tych względów, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

Władysław Pawlak

Na mocy art. 330 § 1 k.p.c. stwierdzam niemożność
podpisania uzasadnienia wyroku przez sędziego
SN A. Piotrowską z powodu długotrwałej nieobecności

Władysław Pawlak

Roman Trzaskowski

(K.L.)

[a]